

NIE MOŻECIE PIĆ Z KIELICHA PANA I KIELICHA DEMONÓW

Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów, ponieważ nie można być uczestnikiem stołu Pana i stołu demonów. Czy chcesz pobudzać Pana do gniewu? Czyżbyś się czuł mądrzejszy od Niego? (1Kor 10:21-22).

W Nowym Przymierzu Bóg nie dzieli ludzi na chrześcijan i wyznawców pozostałych religii. Nie dzieli nawet na katolików i protestantów, ani na tradycyjnie wierzących i biblijnie wierzących, tylko na narodzonych na nowo z wody i Ducha (J 3:3 i 5) i na nieodrodzonych. Bóg nie patrzy na tradycję, ani na przynależność. Dlatego Jezus powiedział: „*Nie myślcie, że przyszedłem na ziemię, aby przynieść pokój. Nie przynoszę pokoju, tylko miecz, który poróżni syna z ojcem, matkę z córką i synową z teściową, aby nieodrodzeni domownicy stali się wrogami odrodzonego człowieka. Dlatego każdy, kto miłuje swojego ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien, tak samo jak ten, kto miłuje swojego syna lub córkę bardziej niż mnie. Bo kto idzie za mną, a nie bierze swojego krzyża, nie jest mnie godzien. Kto chce zachować swoje życie (w niezmiennym kształcie), ten je straci, a kto zrezygnuje z niego dla mnie, ten znajdzie życie wieczne (Mt 10:34-39). Tak więc, każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co posiada (chodzi o ziemskie wartości), nie może być moim uczniem. Sól jest dobrą rzeczą, ale gdy sól zwietrzeje, to nadaje się tylko do wyrzucenia. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha*” (Łk 14:33-35).

Te słowa były skierowane do pobożnych żydów, którzy szczerze wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem Izraela, mając jednak błędne wyobrażenia o drodze Pańskiej i celu przyjscia Chrystusa na ziemię. Jednym wydawało się, że Jezus wyzwoli Izraela z niewoli Rzymu i zaprowadzi pokój na ziemi, inni liczyli, że ureguluje ich kwestie spadkowe, a jeszcze inni chcieli Go obwołać królem, bo się łudzili, że Jezus będzie ich zawsze uzdrawiał i rozmnażał im żywność. Ale prawda była taka, że Jezus przyszedł na ziemię, aby objawić ludziom prawdę i wskazać drogę zbawienia, dlatego najpierw musiał ich pozbawić złudzeń, bo nie można podążać za Chrystusem, kierując się swoimi pożądaniami, tradycją i fałszywymi nadziejami.

Nieco wcześniej, w Ewangelii Łukasza 14:16-24 Jezus powiedział, że na weselu Baranka nie znajdzie się żaden człowiek, który przedkłada rzeczy ziemskie nad sprawy duchowe, bo Królestwa Bożego nie jest godny żaden człowiek dla którego ziemskie wartości są istotniejsze niż pełnienie woli Boga (przykład J 12:42-43). Dlatego kończąc kazanie na górze, Jezus zaznaczył, że ci którzy poznali Jego wolę, ale jej nie wykonują (bo nadal chcą żyć zgodnie normami tego świata), są głupcami budującymi dom na piasku, który podczas pierwszej próby się rozleci. Jednak oni tego jeszcze nie pojmowali, bo nie mieli w sobie Ducha Świętego, którego chrześcijanin otrzymuje po zanurzeniu w wodzie (na odpuszczenie swoich grzechów), aby mógł rozumieć Słowa Boga (jeśli chce).

Gdy odrodzony człowiek poznaje Słowa Boga, to musi w nie wierzyć i potwierdzać to swoimi czynami, bo na tym polega sprawiedliwe życie. Wierzący, którzy nie mają bojaźni Pana i ignorują Słowa Boga, w Biblii są nazwani *głupcami*, a tych, którzy przedkładają rzeczy ziemskie nad sprawy duchowe, Bóg nazywa *prostakami*. Takim ludziom Słowa Boga na nic się nie przydają (Hbr 4:2), bo nie prowadzą ich do życia wiecznego. Dlatego w Księdze Przysłów 1:23-33 napisano: „*prostaków zabija odstępstwo, a głupców gubi niefrasobliwość (ignorowanie ostrzeżeń), a wolny od lęku przed nieszczęściem jest tylko ten, kto jest posłuszny słowom Boga*”. Biblijne prostactwo i głupota nie ma nic wspólnego z intelektem, pochodzeniem, wykształceniem i posiadanymi tytułami.

Biblijnym głupcem i prostakiem może być każdy profesor teologii, każdy biskup, każdy pastor i każdy ziemski geniusz - „*bo nieposłuszeństwo słowom Pana jest takim samym grzechem jak czary, a upieranie się przy swoim jest tym samym, co bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Jeśli gardzisz nakazem Pana, to i On wzgardzi tobą i nie będziesz z Nim królować*” (1Sm 15:23).

Czy zastanawiałeś się dlaczego Jezus powiedział, że nie jest Go godny żaden człowiek, który do Niego przychodzi nie mając w nienawiści swoich nieodrodzonych krewnych, oraz swojego dotychczasowego życia i ziemskich wartości? Jezus dał nam to ostrzeżenie, aby chroniło nas przed diabelskimi pułapkami i nieodrodzonymi krewnymi, którzy są duchowymi wrogami Chrystusa. Aby jakiś nieodrodzony krewny nie wciągnął cię na swoją drogę (Prz 4:10-27) i nie skaził twojego myślenia, aby nie odwrócić cię od szczerego oddania Chrystusowi (2Kor 11:3). Słowo nienawiść nie jest tutaj pomyłką, ponieważ nieodrodzeni ludzie są także naszymi duchowymi wrogami, bo ich panem jest diabeł (J 8:44), dlatego nieustannie krzyżują Jezusa (Hbr 6:6). Takie osoby nie mogą wyznaczać ci dróg, ani planować ci życia, bo nikt z nich sam nie kieruje swoim krokami (Jr 10:23).

Jezus powiedział bardzo wyraźnie, że żaden prorok nie jest uznawany w swoim domu (Mt 13:57), a List do Galacjan 4:17 mówi, że nieodrodzeni ludzie zabiegają o ciebie tylko po to, aby cię odłączyć od Chrystusa. Niedojrzali chrześcijanie nie chcą się dystansować od swoich krewnych w nadziei, że przywiodą ich do wiary, ponieważ nie rozumieją, że wiara nie jest wytworem ludzkiego umysłu, tylko darem Boga, który widzi ludzkie serca i objawia się tylko tym, którymi świat gardzi i których odrzuca, bo według świeckich kryteriów są słabi i nic nie warci (1Kor 1:26-31).

Poznałem już wielu ludzi, którym niewątpliwie Bóg się objawił i w pewnym stopniu się opamiętali, lecz nie dali się zanurzyć w wodzie na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów, które oddzielają ich od Boga, z obawy przed wydziedziczeniem i wykluczeniem z tradycyjnego kościoła. Znam też wielu chrześcijan, którzy z przyczyn finansowo-emocjonalnych (Mt 10:37-38 / 1Tm 6:10) nie chcą się zdystansować od swoich krewnych, którzy gardzą drogą Pańską (Łk 14:26-27). Jezus powiedział, że takie osoby nie są Go godne, bo tak jak Szymon Piotr, wciąż myślą typowo po ludzku. To właśnie z tej przyczyny Jezus odwrócił się od Piotra, mówiąc: „*Idź precz ode mnie satanas (gr. przeciwie myślący)! Prowadzisz mnie do upadku, bo nie myślisz jak Bóg, tylko jak ludzie. Jeśli chcesz pójść za mną, to porzuć swoje ziemskie myślenie, weź swój krzyż i naśladowaj mnie, bo kto chce zachować swoje życie w niezmiennym kształcie, ten je straci, a kto je utraci (bo zacznie myśleć i postępować w Boży sposób), ten je odnajdzie*” (Mt 16:23-25).

Jeśli odrodzony chrześcijanin nie chce uznać słów Boga i nie uważa za swoją rodzinę uczniów Jezusa, bo przykłada do słów Jezusa ziemską miarę i nadal chce żyć w przyjaźni z bezbożnymi krewnymi, to zasiada przy stole demonów. Ten grzech oddala ludzi od Boga w takim samym stopniu, jak każdy inny. Takie osoby coraz więcej wiedzą o Panu, ale coraz słabiej Go słyszą (Iz 59:2) i nigdy nie dochodzą do duchowej dojrzałości, a ich życie jest nacechowane ciągłym brakiem pokoju, lękami, chaosem, zależnością od ludzi i brakiem czasu, niekorzystnymi splotami zdarzeń, brakiem duchowego rozeznania, ambiwalentnością, chwiejnością, niewiernością i nielojalnością, brakiem mądrości (niezaradność) lub gonitwą za mamoną, brakiem równowagi psychicznej, która ma wpływ na stan fizyczny i skutkuje irracjonalnymi zachowaniami, ciągłymi konfliktami z żoną, z mężem, z teściami, buntem dzieci i niechęcią do duchowo myślących chrześcijan. Do tego dochodzą skutki rad bezbożnych ludzi. Tego rodzaju przekleństwa prawie zawsze wynikają z zasiadania przy stole demonów i z picia z kielicha demonów, dlatego tacy ludzie nigdy nie żyją w Bożym odpocznieniu.

W Liście do Rzymian 12:1-2 napisano, że odrodzony człowiek nie może czerpać wzorców z tego świata, ani żyć według świeckich norm, lecz ma zmieniać swoje myślenie przez odnawianie swojego umysłu, aby umiał rozróżnić, co jest dobre, miłe i doskonałe w oczach Boga, w odróżnieniu do Bożych dopustów. Odnawianie umysłu, to dostosowywanie myślenia do Słów Boga i uśmiercanie swojego starego sposobu myślenia, który ukształtowała w człowieku rodzina i otaczający go świat. Na tym polega składanie Bogu żywych, świętych i miłych ofiar (Rz 12:1), oraz napełnianie się Duchem Świętym. Jeśli to wiesz, ale tak nie czynisz, to jesteś biblijnym głupcem, który buduje dom na piasku - bez fundamentu, którym są słowa Jezusa i nauka apostołska. Dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (2Tm 2:4) nie ma nic wspólnego z tym światem i cały czas chodzi w duchowej zbroi, aby chronić siebie i własną rodzinę przed zasadzkami diabła (Ef 6:11-13). Dlatego do Królestwa Bożego nie wejdzie żaden biblijny głupiec, prostak i cudzołożnik, który kolaboruje ze światem lub podlizuje się wrogom naszego Pana, którzy wciąż Go krzyżują i nieustannie Mu urągają.

List do Rzymian zaczyna się od ostrzeżenia, które mówi, co spotyka ludzi, którzy to ignorują.

Nie starali się poznać Boga i wydał ich Bóg we władanie ich nieprzemienionych umysłów, aby czynili to, czego nie należy (czynić) będąc przyzwoitym (org. Rz 1:28).

We wcześniejszych wersetach (Rz 1:18-27), Paweł odnosi to do pogan, którzy wzgardzili Bogiem, skutkiem czego stają się jak demony i coraz bardziej pogrążają się w swoim upadku, który przeradza się w coraz gorsze patologie i coraz głębsze nałogi. Ale w następnych wersetach (Rz 1:28-32) Paweł wymienia cechy charakteryzujące religijnych ludzi (które wymienia też w 2Tm 3:1-9), pisząc, że są pełni wszelkiej nieprawości, cudzołóstwa, nikczemności, chciwości, zła i zazdrości, że niszczą innych, są kłótlivi, podstępni, złośliwi, oczerniają, rozpuszczają fałszywe informacje i wysuwają fałszywe zarzuty, nienawidzą Boga, są zuchwali, dumni, zarozumiali, kłamią, wymyślają złe rzeczy (sprzeczne z Biblią lub bezwartościowe duchowo), są zbuntowani, nierozumni, nie dotrzymują obietnic ani zawartych umów, są nieprzejednani, pozbawieni miłości i ludzkich uczuć. Te wszystkie cechy charakteryzują egocentryzm, który jest pierwszym objawem zniewolenia przez demony, dlatego tacy ludzie walczą z każdym, kto się im sprzeciwia i lekceważą każdego, kto nie jest dla nich użyteczny, i cały czas widzą tylko własny interes, własne prawa, własne osiągnięcia i własną chwałę.

Podobnie jest, gdy chrześcijanin uważa się za mądrego, bo karmi się jakąś protestancką teologią i w jakiejś kwestii nie chce się zgodzić z Bogiem. Pismo mówi, że *tylko prostak wierzy we wszystko co słyszy, lecz roztropny rozważa swoje kroki, a mądry boi się Boga i jest daleki od pychy, lecz głupiec spoufala się z Bogiem i czuje się bezpieczny (Prz 14:15-16)*. Bóg przeciwstawia się pyszałkom, dlatego wydaje takich ludzi na pastwę ich nieprzemienionych umysłów, niezdolnych do duchowej oceny rzeczywistości.

Tacy ludzie zaczynają z pełnym przekonaniem głosić bzdury i robić rzeczy bezwartościowe duchowo. Najczęściej twierdzą, że dary Ducha Świętego przeminęły i dzisiaj Duch Święty już nie prowadzi ludzi. W ich przypadku jest to prawdą. Póki ich naszyjnikiem jest pycha i póki nie chcą uznać znikomości swoich rozumków, i nie zaczną pokutować ze swojej pychy oraz naprawiać swoich błędów (aby zrozumieć Boga i poznać Jego wolę dla swojego życia - Rz 12:1-2), to nie będą słyszeli Ducha Świętego, nie otrzymają żadnego daru ani powołania i nie wydadzą żadnego plonu. Takim ludziom pozostaje wiara w nieutralność zbawienia. Takie osoby nigdy nie poznają osobiście Boga, dlatego z czasem odpadają od wiary (J 15:1-2) i zaczynają się identyfikować z jakimiś protestanckimi kaznodziejami ich ideologiami. Bóg mówi, że *„pycha kroczy przed zgubą, a wyniosłość ducha poprzedza upadek” (Prz 16:18)*, dlatego później muszą przybierać pozory pobożności, głosząc swoje socjologiczno-reformowane mądrości, bo w ich życiu zawsze są widoczne jakieś ewidentne sprzeczności i anty świadectwa.

Człowiek, który nie ma bojaźni Pana i nie pyta o nic Boga, pomimo sporej wiedzy biblijnej nigdy nie będzie słyszał Boga. A jeśli nie słyszy głosu Boga, to nie wie do czego Bóg go powołał i gdzie jest jego miejsce, więc zazwyczaj idzie tam, gdzie są tacy jak on lub tam, gdzie mu więcej dadzą lub na więcej pozwolą. Taki człowiek nie wie też, jak prowadzić zbor w mocy Ducha Świętego. Jeśli jest operatywny, to zazwyczaj zaczyna budować własny zbor bez Boga. Takie zbory poznasz po tym, że nieustannie są tam organizowane jakieś wydarzenia i konferencje, na które są zapraszani różni kościelni showmeni i etatowi kaznodzieje, aby utrzymywać dziesięcinodawców w fałszywym przekonaniu, że ich zbor żyje, a ich pastor jest sługą Boga. Tacy pastory nie są pobożni, lecz wyrachowani, poprawni i legalistyczni, bo wszystko robią dla mamony lub własnej chwały. Wyrachowanie, poprawność i legalizm nie ma nic wspólnego z pobożnością, bo wyrachowanie wynika z miłości do mamony, poprawność z chęci podobania się ludziom, a legalizm z samo sprawiedliwości i błędnego pojmowania Słów Jezusa. Więc nie zdziw się, jeśli pewnego dnia, człowiek, "przywódca" waszego zboru, okaże się krętaczem i złodziejem, który lepiej dogaduje się z cudzołożnicami i możnymi tego świata, niż z Bogiem i uczniami Jezusa.

To między innymi z tego powodu jest dzisiaj tak wielu chrześcijan, którzy kiedyś szczerze się narodzili na nowo, po czym zostali usidleni przez bezbożnych *nikolaitów* lub ogłupieni przez wilki w owczych skórkach naukami charyzmatycznymi i teologią sukcesu lub ekumenicznym myśleniem, filozofiami korporacyjnymi, kalwinizmem, żydowską mistyką, psychologią i kultem własnego ja. Jeśli jesteś uczniem Jezusa, to w Ewangelii Mateusza 15:14 Jezus mówi do ciebie, że masz od takich odstąpić, abyś się nie pogrzyżył razem z nimi. Bóg poświęcił takim ludziom wiele miejsca w Nowym Testamencie (Mt 24:24; 2Tm 3; 2Ptr 2; 1J 4:1; 2J 1:9-11; List Judy) zaznaczając, że dla własnego bezpieczeństwa masz się ich bezwzględnie wystrzegać, „*bo cóż zyskasz, jeśli pozyskasz cały świat, ale stracisz swoje życie? Co wtedy dasz w zamian za swoją duszę?*” (Mk 8:36-37).

ZASIADANIE PRZY STOLE DEMONÓW I PICIE Z KIELICHA DEMONÓW

Siekiera jest już przyłożona do korzeni drzew i wszelkie drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i będzie wrzucone w ogień. W Jego ręce jest wiejadło (do oddzielania pszenicy od plew) i oczyści swoje kłepisko; psenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym (Mt 3:10-12).

Szatan jest ojcem wszelkiego kłamstwa, buntu, odstępstwa od prawdy, oraz każdego grzechu i złego dzieła (buntu i złych dzieł nigdy nie należy utożsamiać ze sprzeciwem wynikającym z walki o wiarę w prawdę !!!). Zasiadanie przy stole demonów i picie z kielicha demonów, to biblijne synonimy akceptowania filozofii tego świata i ulegania ludziom tego świata. Ze stołu demonów pochodzi każda forma bałwochwalstwa i każda myśl, niezgodna z nauką apostołską, oraz wszystko, co ma wartość w świecie; wszelka tradycja, tytuły, wyniosłość, tolerancja grzechu, ideologiczna jedność, nieczystość oraz pożydlwość oczu i ciała, oraz duma z własnych dokonań. Z kielicha demonów pochodzi też każdy przejaw bezbożności, odstępstwa i buntu wobec Boga zadowolającego ludzki egoizm i ludzkie ego. Ze stołu demonów pochodzą też wszystkie ludzkie ambicje i plany (także te, które ubrano w szatę pobożności), bo każdy zamysł ciała jest wrogi zamysłowi Bożego Ducha (Rz 8:5-8). Ze stołu demonów pochodzi też każda ohyda, która zmienia ludzkie geny, czyniąc w ten sposób spustoszenie w ciele odrodzonego człowieka, które jest świątynią Ducha Świętego.

Szczegóły znajdziesz w tekście → [IDEOLOGIA NEW AGE - NAUKI DEMONÓW](#)

Cieleśni ludzie, którzy nie chcą się wyrzec chwały tego świata (J 12:40-43) i świeckiego dziedzictwa, nigdy nie są jednoznaczni i zawsze usprawiedliwiają swoje duchowe grzechy, bo nie rozumieją, że wszelkie świeckie dziedzictwo jest obciążone przekleństwem (Prz11:28-30). Dlatego Jezus zaznaczył, że „do Królestwa Bożego nie nadaje się żaden człowiek, który przykładą rękę do Jego pługa i ogląda się wstecz” (Łk 9:62).

Bóg namaścił Jezusa olejkami radości bardziej niż innych, bo Jezus bardziej niż inni miłował sprawiedliwość i bardziej niż inni nienawidził nieprawości (Hbr 1:9). Człowiek, który prawdziwie miłuje Boga, też nienawidzi kłamliwych dróg i wszelkich przejawów bezbożności (Ps 119:104), bo to są dwa nierozłączne przejawy pobożności. Dlatego już w pierwszym wieku Duch Święty wyraźnie ostrzegł apostoła Pawła (1Tm 4:1-6), że w późniejszych czasach pojawią się wierzący, którzy będą miłowali nieprawość i Bóg ześle na nich ostry obłęd, dlatego zaczną wierzyć w nauki demonów i obłudnie (udając chrześcijan) będą przekonywali innych do diabelskich kłamstw, mając na sumieniu piętno (wskazujące na ich przynależność do świata). Paweł napisał, że „będą zabraniali zawierania małżeństw i spożywania pokarmów, które stworzył Bóg, aby z dziękczynieniem spożywali je ci, którzy dogłębnie poznali prawdę. Bo wszystko, co stworzył Bóg jest dobre (doskonale uczynione) i nic nie zasługuje na odrzucenie, co jest spożywane z dziękczynieniem i uświęcone przez modlitwę zgodną ze Słowem Boga” (Dz 10:14-15).

Dalej apostoł Paweł pisze: „Jeśli tak będziesz nauczał, to będziesz wiernym sługą Jezusa Chrystusa, karmionym słowami zdrowej nauki. Odrzucaj natomiast babskie baśnie oraz to, co przychodzi ze świata i doskonał się w pobożności. Troska o ciało jest mało przydatna. Przydatna jest pobożność, bo z pobożnością są związane Boże obietnice dotyczące życia teraźniejszego i tego, które ma nadejść. To jest pewne i godne całkowitego przyjęcia” (1Tm4 :6-9).

Jeśli Bóg mówi, że Jego drogi są sprawiedliwe, a Jego dzieła doskonałe (Pwt 32:4), to znaczy, że żadna zmiana lub modyfikacja nie będzie dla człowieka korzystna. Niestety, ale w większość zborów panują dzisiaj ślepi nikolaici, którzy czasami nawet nie rozumieją czym jest nowe narodzenie. Dlatego jedni grzebią odrodzonym ludziom w ich starym życiu i zabraniają im zawierania małżeństw, które łączy Bóg, a inni zabraniają spożywania pokarmów, które oczyścił Bóg, bo wracają do zakonu i uznają je za niekoszerne. W kościołach jest też wiele wilków w owczych skórach, którzy podważają Słowa Boga podobnie jak wąż, twierdząc, że Bóg nie uczynił człowieka doskonałym i zmuszają innych, aby poddawali się modyfikacji genów. A biblijni prostacy w to wierzą (Prz 14:15), bo nie traktują Słów Boga poważnie i nie widzą, że diabeł już raz zmodyfikował ludzi swoją *farmakeią* (gr. *czarami*) w ogrodzie Eden i od tego czasu, każdy rodzi się z grzeszną naturą, dlatego Jezus musiał odwracać skutki tej diabelskiej *farmakei* na krzyżu Golgoty. *Farmakeią* nie jest rzecz, po którą człowiek sięga, tylko diabelskie kłamstwo i demoniczna manipulacja (*że człowiek nie umrze i będzie jak Bóg*), w wyniku której człowiek sięga po zakazany owoc, przez który umiera duchowo.

W 1 Liście do Tesaloniczan 5:22-23 napisano, że jeśli będziesz się trzymał z dala od wszelkiego zła, to Bóg cię uświęci w całkowitym pokoju, aby twój duch, dusza i ciało były zachowane na przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Natomiast wszelkie zło, to nie tylko kradzieże, cudzołóstwa i nietrzeźwość. Wszelkim złem jest wszystko, co pochodzi ze stołu demonów, poczynawszy od świeckich wartości, poprzez tradycję, skończywszy na każdej rzeczy, którą pan tego świata chce narzucić ludziom, którzy narodzili się na nowo z wody i z Bożego Ducha. Więc jeśli widzisz, że daną rzecz robi większość ludzi idących szeroką drogą, to znaczy, że ty masz od tego uciekać nawet wtedy, gdy nie wiesz o co chodzi. Jeśli robi to cały świat, to znaczy, że to pochodzi ze stołu diabła, który wyprosił Boga, aby przesiać ludzi jak pszenicę i plewy zabrać na wieczne potępienie.

Chrześcijanin musi wiedzieć, kto jest jego Panem i lekarzem, kogo ma słuchać i kogo się bać, bo Jezus nigdy nie obiecywał, że będzie łapał szaleńców skaczących ze świątyni lub wskrzeszał prostaków grających z diabłem w rosyjską ruletkę o marności tego świata. Jeśli odrodzony człowiek zaczyna wierzyć w kłamliwą narrację sług ciemności, którzy przybierają postać posłańców światłości, to ściąga na siebie przekleństwo i staje się głupią panną, bo napisano:

Przeklęty jest każdy, kto polega na człowieku i z ciała czyni oparcie, a od Pana odwraca swoje serce! Taki człowiek przypomina dziki krzew na pustyni i nie widzi, kiedy nadchodzi dobro, bo wybrał słoną i spaloną glebę, na której nic nie wyrośnie (Jr 17:6). Wszystko, co wtedy napisano, dla naszego pouczenia napisano (Rz 15:4), aby nikt nie był rozpustny ani lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną zachciankę oddał swoje pierworodztwo, a gdy potem chciał otrzymać od Ojca błogosławieństwo, to został odrzucony i nie uzyskał zmiany swego położenia, chociaż ze łzami o to zabiegał (Hbr 12:16-17).

Jeśli twoje życie nie różni się od życia religijnych ludzi tego świata, bo ponad prawdę przedkładasz tradycję, więzy rodzinne, swoje ambicje i chęć osiągnięcia czegoś na tym świecie, to Duch Święty zwraca się do ciebie w Liście Jakuba 4:4 i w Ewangelii Marka 8:36-38, gdzie mówi:

Cudzołożnico i cudzołożniku, czy nie wiesz, że przyjaźń ze światem jest tym samym, co nieprzyjaźń z Bogiem? Będąc przyjacielem świata, stajesz się nieprzyjacielem Boga (Jk 4:4). Cóż ci pomoże, jeśli zjednasz sobie cały świat, ale stracisz swoje życie? Co wtedy dasz za swoją duszę?

Duch Święty woła do każdego dziecka Bożego:

Pan jest blisko! Prostuj swoje drogi! Nie chodź w jednym jarzmie z tymi, którzy nie wierzą słowom Chrystusa, bo niesprawiedliwi nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością, tak samo, jak światłość nie ma nic wspólnego z ciemnością. Od kiedy panuje zgoda między Chrystusem a Belialem? Czyżby odrodzonych ludzi, będących świątynią żywego Boga, łączyło coś z ludźmi tego świata i ich bożkami? Ty jesteś świątynią żywego Boga, który powiedział: Zamieszkać w nich i będę się poruszał wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdź spośród nich i odłącz się od nich, mówi Pan, i nie dotykaj niczego, co jest duchowo nieczyste, a wtedy cię przyjmę i będę twoim Ojcem, a ty będziesz moim synem i córką, mówi wszechmogący Pan. Mając tę obietnicę, oczyszczaj swoje ciało i ducha z wszelkiej nieczystości, uświęcając się w bojaźni Bożej (2Kor 6:14-18; 2Kor 7:1).

Wyjdź spośród nich, mój ludu, abyś nie był uczestnikiem ich grzechów i aby nie dotknęły was plagi na nich spadające (Obj 18:4). Jeśli będziesz wiernie słuchał głosu Jahwe, twego Boga i będziesz czynił to, co jest prawe w Jego oczach; jeśli będziesz zważał na Jego przykazania i strzegł wszystkich Jego przepisów, to nie dotknie cię żadna z plag, którą dotknąłem Egipt, bo Ja jestem twoim lekarzem (Wj 15:26).

Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, natomiast kąkołem są synowie złego. A nieprzyjacielem, który go posiał jest diabeł, a żniwo to koniec świata, a żęncy to aniołowie. I jak zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Wtedy Syn Człowieczy pošle swoich aniołów (Obj 6:1-8), i zbiorą z Jego Królestwa wszystkich, którzy zgorszą innych i czynią nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. A sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie swego Ojca. Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha! (Mt 13:37-43).